

STRAŻACY NIE UGASZĄ Z POWIETRZA, CZYLI PSP NADAL BEZ ŚMIGŁOWCÓW I SAMOLOTÓW

Państwowa Straż Pożarna nie posiada w swojej dyspozycji jakichkolwiek samolotów czy śmigłowców. Nie należy się też raczej spodziewać, by stan ten się zmienił w najbliższej przyszłości. W odpowiedzi przesłanej InfoSecurity24.pl, komenda podkreśla jednak, że "posiada obecnie latające statki powietrzne tzw. drony, które służą do obserwacji pożarowej z powietrza w czasie działań gaśniczych oraz monitorowania zmian konstrukcyjnych w zagrożonych obiektach".

Jak poinformował InfoSecurity24.pl kpt. Krzysztof Batorski z Gabinetu Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej, stosowne umowy w przypadku potrzeby prowadzenia akcji gaśniczej z powietrza posiadają dyrekcje Lasów Państwowych i "do nich należy organizacja zabezpieczenia ppoż z powietrza lasów". "Dotyczy to patrolowych statków latających jak również samolotów i śmigłowców agro/gaśniczych", a "umowy z podmiotami komercyjnymi zawierają dyrekcje Lasów Państwowych" - podkreślił kapitan.

Choć Państwowa Straż Pożarna nie posiada obecnie ani samolotów, ani śmigłowców, to nie oznacza, że formacja nie podejmowała prób ich zakupu. Ostatnią taką próbę podjęto w czerwcu 2017 roku, gdy zgodnie z systemem realizacji Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej złożył w Ministerstwie Środowiska fiszkę projektu celem umieszczenia w „Wykazie projektów zidentyfikowanych przez właściwą instytucję w ramach trybu pozakonkursowego Programu Infrastruktura i Środowisko 2014-2020”. Jak zaznacza kapitan Krzysztof Batorski "dopiero po umieszczeniu projektu na Wykazie i po podpisaniu pre-umowy opracowywana jest dokumentacja projektowa". Wiadomo jednak, choć nie zawarto tego w odpowiedzi przesłanej redakcji, że komenda otrzymała kilka tygodni później informację, iż resort środowiska nie posiadał wolnych środków, gdyż zostały wcześniej rozdysponowane. W pierwszej połowie 2018 roku miało dojść do przeglądu przedsięwzięć i weryfikacji zapotrzebowania na dofinansowanie.

Czytaj też: [Strażacy dostaną drony. Dostawy już w grudniu](#)

Nie wiadomo, czy plany z 2017 roku doczekają się realizacji. Jak komentował wtedy sekretarz stanu w resorcie spraw wewnętrznych i administracji Jarosław Zieliński w Gdańsku, i jak relacjonował portal trojmiasto.pl, "uznaliśmy, że PSP też powinna dysponować takim sprzętem, bo to jest wymóg czasów, wymóg współczesnej cywilizacji". Wiadomo, że nowe śmigłowce - nawet trzy - straż pożarna chciała wykorzystywać do prowadzenia akcji ratowniczych, do gaszenia pożarów i w czasie klęsk żywiołowych. Rzecznik prasowy PSP st. bryg. Paweł Frątczak, w rozmowie z portalem trojmiasto.pl deklarował w 2017 roku, że "infrastruktura związana z eksploatacją oraz serwisowaniem śmigłowców ratowniczych oparta byłaby o Lotnictwo Policji. Jak dodał w rozmowie z dziennikarzami, "z uwagi na spektrum zadań wykonywanych przez PSP przewidywany zakup śmigłowców podyktowany jest ich wykorzystaniem podczas akcji ratowniczo-gaśniczych, w tym przez specjalistyczne grupy

ratownicze".

Warto też dodać, że biorą udział w ćwiczeniach z wykorzystaniem śmigłowców. Przykładowo, w 2018 roku Specjalistyczna Grupa Ratownictwa Wysokościowego „Kielce 3”, funkcjonująca w strukturach jednostki ratowniczo-gaśniczej nr 3 w Kielcach wraz z antyterrorystami z całego kraju, brała udział w szkoleniu z wykorzystaniem śmigłowca Mi-8. Celem uczestników szkolenia było doskonalenie umiejętności wykorzystania technik liniowych na śmigłowcu oraz wypracowywanie skutecznych metod działania i współpracy. Szkolenie pozwolić miało również na sprawdzenie stopnia przygotowania strażaków do podejmowania działań ratowniczych, podczas ewakuacji osób z terenów, gdzie standardowy sprzęt znajdujący się na wyposażeniu straży pożarnej nie ma zastosowania. Podczas ćwiczenia doskonalili więc zjazd ze śmigłowca na linie osobistej, techniki ewakuacji osób przy wykorzystaniu long line, desant z pokładu śmigłowca na jednostki pływające oraz do wody, czy umiejętności przyjmowania i naprowadzania śmigłowca na cel.

Czytaj też: ["Nie" dla obcokrajowców w PSP. MSWiA: problemów z wakacjami nie ma](#)

Przypomnijmy, że Państwowa Straż Pożarna posiadała kiedyś na swoim wyposażeniu jeden śmigłowiec. Była to pochodząca ze Świdnika maszyna W-3 Sokół (nr fabr. 310315). Śmigłowiec zakupiony został w 1990 roku z funduszy Wojewody Warszawskiego. Jak podkreśla kpt. Krzysztof Batorski, "nie utworzono jednak wydziału lotniczego straży i śmigłowiec był używany przez 103 Pułk Lotniczy MSWiA wspólnie z Oddziałem Ratownictwa Wysokościowego Zawodowej Straży Pożarnej z Warszawy-Woli". Trzy lata po zakupie, w 1993 roku, z kadłuba ostatecznie zniknął napis "STRAŻ", a maszyna została przekazana Komendzie Głównej Policji.

Kto ugasi lasy?

Wspomniane przez kapitana Batorskiego umowy zawierane przez Lasy Państwowe kosztują państwo kilkadziesiąt milionów złotych rocznie. W bieżącym roku cena realizacji tych usług to na pewno ponad 33,8 mln złotych netto, czyli ponad 41,5 mln złotych brutto. Lasy Państwowe - jako instytucja zamawiająca - udzieliły bowiem właśnie zamówienia na usługi lotnicze w lasach w zakresie ochrony przeciwpożarowej i ochrony lasu w roku 2019.

Przedmiotem zamówienia są dokładnie usługi lotnicze polegające na przeciwpożarowym patrolowaniu lasów, gaszeniu pożarów w lesie i jego bezpośrednim sąsiedztwie oraz wykonywaniu zabiegów agrolotniczych w lasach. Realizowane będą one przez różnych wykonawców, w ramach podpisanych oddzielnie umów z poszczególnymi Regionalnymi Dyrekcjami Lasów Państwowych. Na liście wykonawców dominuje Airbus Poland SA. Trzeba jednak zaznaczyć, że zamówienia nie udało się udzielić w przypadku RDLP Olsztyn, a na liście dyrekcji zamawiających nie znalazły się również RDLP Kraków i RDLP Krosno. Oznacza to, że mówimy tu o zleceniu, które będzie warte zapewne parę milionów złotych więcej niż 41,5.

Czytaj też: ["Polskie" Firehawki nad płonąca Kalifornią? \[WIDEO\]](#)

Firmy te realizować będą zadania dla, jak wspomniano, różnych dyrekcji w różnych wymiarze godzin (zależnie od zapotrzebowania) i z wykorzystaniem różnych maszyn - śmigłowców czy samolotów. Co więcej, to Lasy Państwowe wskazują gdzie wynajmowane statki będą stacjonować. Największe zapotrzebowanie na ten rok, zgodnie z informacjami zawartymi w zamówieniu, miała Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Katowicach.